

Maria Szyszkowska

Felieton – Polityka bez masek

Krytyka pacyfizmu jako idei utopijnej jest pozbawiona sensu, bowiem bieg dziejów wyznaczają z reguły właśnie idee utopijne. Na przykład szerzy się ideę miłości bliźniego mimo, że nie została urzeczywistniona od przeszło dwóch tysięcy lat. Nikt z tego powodu nie próbuje podważyć jej wartości.

Pacyfizm jest zespolony z uznaniem bezwzględnej wartości życia każdego człowieka. Lekceważy się tę ideę, co wyraża się między innymi w tym, że nie jest zaszczipiana w procesach edukacji i nie jest szerzona przez media. Paradoksalne jest, że funkcjonuje u nas pogląd o społecznej naturze człowieka łączony jest ze zgodą na prowadzenie tzw. słusznych wojen – koncepcji wprowadzonej przez św. Augustyna. Natomiast wielu zwolenników pacyfizmu łączy ten pogląd z teorią aspołecznego charakteru ludzkiej natury.

Rozkwit cywilizacji doprowadził do sytuacji następującej: albo pacyfizm, albo zagłada. Rozkwitają bowiem wciąż nowe sposoby zabijania człowieka przez człowieka.

Pacyfizm jest pojęciem szerszym niż zakaz prowadzenia wojen. Pacyfiści domagają się likwidacji armii, zaprzestania zbrojeń, protestują wobec wszelkiej przemocy i domagają się bezwzględnego zakazu kary śmierci. Pacyfizm splata się z ideami ekologicznymi, aczkolwiek większość ekologów nie jest pacyfistami. Jest to paradoksalne, bowiem wojna niszczy świat przyrody.

Wielu uczonych ulega presji poprawności politycznej. Brak odwagi sprawia, że wiedząc, iż państwo aprobeje zbrojenia przeznaczając na nie znaczne kwoty – nie wyrażają obaw wobec skutków kolejnych wojen oraz nie protestują wobec takich wydatków. Uczeni milczą w swej większości mimo, że grozi ludzkości pokój cmentarny.

Idea pacyfizmu ma wciąż bardzo mało zwolenników w kulturze euroamerykańskiej. Dominuje teoria słusznych czyli sprawiedliwych wojen wywodząca się z myśli św. Augustyna, a następnie św. Tomasza, którego filozofia została uznana przez Watykan w końcu XIX wieku za oficjalną naukę Kościoła rzymskokatolickiego. Mimo zbrodni wojennych dokonywanych w przeszłości, w tym w czasie drugiej wojny światowej, a także w XXI wieku, wciąż wychowuje się kolejne pokolenia w aprobacie dla zbrojeń i wojen. Wciąż słyszy się zaczerpniętą ze starożytności sentencję w myśl której chcąc pokoju należy się zbroić.

Wojny według pacyfistów i wszelkich ruchów pokojowych są wyrazem patologii. Pacyfiści nie odwołują się do kategorii moralnych, ponieważ poglądy na temat dobra są zróżnicowane.

Anytpacyfistom brakuje wrażliwości i empatii, nie wczuwają się w sytuację osób zabijanych.. Brakuje im także wyobraźni. Na naszym kontynencie edukuje się kolejne pokolenia w duchu aprobaty dla wojen. Pacyfiści nie są dopuszczani do mediów. Mówi się wiele o urzeczywistnionej wolności w Polsce po 1989 roku a jednocześnie panuje lęk, by się nie narazić, głosząc wartość trwałego pokoju.

Nazwę „wojna” zastępuje się nazwami mającymi usprawiedliwić agresję wojenną. Mianowicie, wojny nazywa się „misjami pokojowymi”, „wprowadzaniem demokracji”, czyli dążeniem do

uszcześliwienia, bądź na przykład „zwalczaniem terroryzmu”. W literaturze naukowej można znaleźć rozmaite pokrętne nazwy, które zamazują jednoznaczność podziału na zwolenników prowadzenia wojen oraz na pacyfistów. Szczególnie gmatwają świadomość określenia w rodzaju „mniejszego zła”, bądź „większego zła”.

Paradoksem jest również, że za zabijanie na wojnach otrzymuje się order, natomiast zabijanie w czasie pokoju kończy się więzieniem. Przeciwnicy przerywania ciąży bardziej troszczą się o embriony niż o żołnierzy i ludność cywilną zabijaną w czasie wojen. Podobnie przeciwnicy prawa do eutanazji uważają, że nie wolno zezwolić na eutanazję tym, którzy nie chcą dalej żyć, natomiast nie wyrażają sprzeciwu wobec udziału w wojnach, czyli zabijaniu tych, którzy chcą żyć.

Możliwe jest kształtowanie pokoleń w duchu trwałego pokoju. Dowodem niech będą postawy Świadków Jehowy narodowości niemieckiej w czasie hitleryzmu. Jest to jedno z wyznań chrześcijańskich pacyfistycznych. Otóż niezgoda na udział w wojnie sprawiała, że niemieccy Świadkowie Jehowy ginęli w obozach koncentracyjnych Trzeciej Rzeszy.

Deklaracje praw człowieka, podobnie jak umowy międzynarodowe dotyczące częściowego rozbrojenia nie zahamują wojen, Również obce wojska stacjonujące w jakimś państwie nie gwarantują pokoju..

Żyjemy w Europie, w warunkach gospodarki neokapitalistycznej, czyli neoliberalizmu ekonomicznego. Znamienne dla tych rozwiązań jest uznanie nadrzędności koncernów wobec poszczególnych państw. Koncerny dążąc do gromadzenia bogactw, skłaniają do wojen. Bogacą się na nich nie tylko koncerny zbrojeniowe, ale także farmaceutyczne, odzieżowe, spożywcze. Cywilizacja rozkwita, ale jako skutek poszukiwania doskonalszych metod zabijania człowieka przez człowieka. To, co armii jest niepotrzebne przekazuje się społeczeństwu.

Maria Szyszkowska, prof. zw. dr hab., filozof prawa, wykładowca akademicki, b. senator RP, działaczka społeczna.